

Z rynku schodzimy w dół ul. Wita Stwosza do **mostu św. Jana**. Często porównywany jest do słynnego mostu Karola w Pradze i nazywany jego miniaturą, choć kłodzki od praskiego jest dużo starszy. To tak stary most, że nawet uczeni spierają się, kiedy powstał. Być może ma już **ponad 700 lat**. Przeżył wszystkie straszne powodzie, które niszczyły miasto. Podobno dlatego, że do wapiennej zaprawy łączącej kamienie dodawano białka kurzych jaj. Na moście stoją **posągi świętych**, które zamówili pobożni mieszkańcy ziemi kłodzkiej kilka stuleci po zbudowaniu mostu. **Czy rozpoznacie wśród nich św. Franciszka Ksawerego, patrona Kłodzka?** Tego świętego proszono o ratunek w czasie zarazy, dlatego u jego stóp wyrzeźbiono postaci chorych.



czarodziejskie koty

Z Wyspy Piaskowej wrócimy na stare miasto przez **Plac Franciszkański**. Na murze klasztoru, za posągami św. Franciszka, siedzą **dwa koty**. To czarodziejscy bohaterowie kłodzkich bajek dla dzieci z książki pt. **Tajemnica i czary Glacelli**. Książkowe koty podróżują w czasie po historii Kłodzka, poznają tu sławnych ludzi i biorą udział w ważnych dla miasta wydarzeniach.

Z **ul. Daszyńskiego** idziemy przez **Park Sybiraków**. Tu na murze szkoły społecznej siedzą kolejne dwa koty: przy wejściu **kot-uczeń**, a z tyłu przy ulicy Zawiszy Czarnego **kot-żebak**. Stąd idziemy w górę w stronę wielkiego gotyckiego **kościółka pw. Wniebowzięcia NMP**. To obecnie najstarsza, największa i najważniejsza świątynia w mieście, która kryje w sobie wiele symboli, tajemniczych znaków i zagadek, wciąż czekających na rozwikłanie. W ramach zabawy możecie poszukać na murach kościoła: zegara słonecznego, figurki wspartego na kiju św. Jakuba w pielgrzymim stroju albo metalowej figury Śmierci depczącej smoka. Powodzenia!

A jeśli będziecie mieli ochotę na dalszy spacer po mieście w Kłodzku, czekają na Was jeszcze inne ciekawe miejsca i atrakcje. Możecie np. zajrzeć do Muzeum Ziemi Kłodzkiej i obejrzeć makietę dawnego Kłodzka albo Park Miniatur Miniuroland.



GMINA MIEJSKA
KŁODZKO

Urząd Miasta w Kłodzku

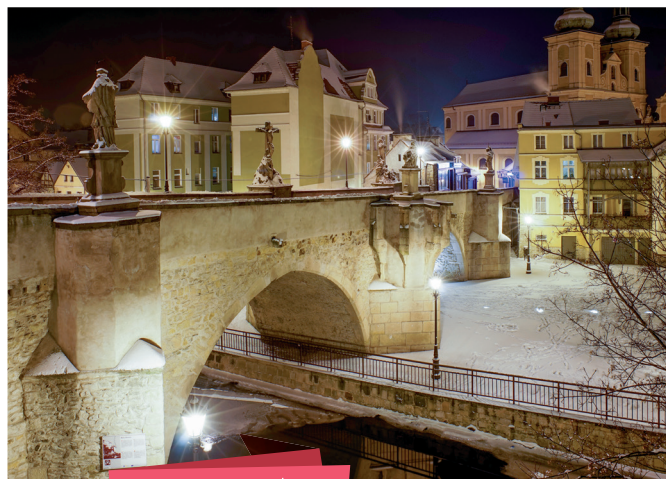
pl. B. Chrobrego 1, 57-300 Kłodzko
tel.: +48 74 865 46 00, fax: +48 74 867 40 62
umkłod@um.klodzko.pl
www.klodzko.pl

foto: Marlena Solska



**Szlakiem
kłodzkich
zabytków
dla dzieci**

Po przejściu przez most znajdziecie się na **Wyspie Piaskowej**, otoczonej z jednej strony przez główny nurt **Nisy**, a od strony starego miasta przez **Młynówkę**. Tę część miasta niszczyły bardzo często powodzie. Ostatnia wydarzyła się w 1997 roku. Wówczas sławny stał się **kamienny wilk: możecie go znaleźć nad wejściem do jednej ze starych kamieniczek na ul. Grottgera**. Podczas powodzi ludzie przypomnieli sobie, że pewien jasnowidz przepowiedział kiedyś, że wilk napije się wody, gdy spotkają się trzy siódemki i tak się stało 7 lipca 1997 roku (07.07.1997).



most gotycki

Najmłodszych turystów zapraszamy na wycieczkę po Kłodzku szlakiem zagadek, tajemnic i niespodzianek.

Wycieczkę rozpoczynamy od największej atrakcji turystycznej w mieście, od **Twierdzy Kłodzko**. Zbudowano ją w XVIII wieku na górującym nad miastem skalistym wzniesieniu w miejscu, gdzie wcześniej znajdowała się siedziba kłodzkich władców. **To potężna budowla o bardzo grubych murach.**

Gwarantujemy, że obejrzenie Twierdzy Kłodzko dostarczy Wam wielu wrażeń. Z pewnością zachwyci pejzaż miasta podziwiany z Wieży Bastionowej czy widoczne na horyzoncie pasma Sudetów. Zwiedzając twierdzę, nauczycie się różnych tajemniczo brzmiących nazw, jak: donżon, rawelin, bastion czy kazamaty. Poznacie też sławnych więźniów twierdzy, także takich, którym udało się uciec.

Jednym z nich był sprytny Francuz kapitan Karol Lux. Płacił strażnikom, by przynosili mu z restauracji jedzenie z dużą ilością cytryny i pieprzu. Sokiem z cytryny, czyli atramentem sympatycznym, napisał list do brata, a on go odczytał, ogrzewając papier nad płomieniem świecy. Zgodnie z instrukcją listu wysłał uwięzionemu Karolowi pilnik schowany w okładce książki. Kapitan przepiłował kraty, wydostał się za mury twierdzy i odjechał pociągiem do domu. A pieprz? Pieprz wykorzystał do zmylenia psów, którym tak zakręciło się w nosach, że nie mogły wytropić zbiega.

Twierdza Kłodzko



Jeśli skończyliście już 5 lat, możecie odbyć wędrowkę **podziemnym labiryntem chodników kontrminowych**, gdzie bez względu na porę roku panuje chłód. Wrażenia, jakie towarzyszą tej podziemnej wędrowce, są bezcenne! O kłodzkiej Twierdzy, można byłoby opowiadać długo, lepiej jednak zobaczyć ją na własne oczy, posłuchać przewodników i przekonać się samemu, jak jest niezwykła. A w dodatku wciąż skrywa wiele tajemnic. Wszak od lat wieść niesie, że w Twierdzy Kłodzko znajdują się ukryte tu podczas II wojny światowej, wciąż jeszcze nieodnalezione, skarby, a także tajemnicze, nieznane komnaty... Kto wie?

Trasa Podziemna



U podnóża twierdzy znajduje się **Podziemna Trasa Turystyczna**. Pod całym starym miastem dawni mieszkańcy Kłodzka wykopali kilka poziomów piwnic. Podziemia pełniły różne role. Były schronieniem przed dżumą i wojną, znajdowały się tam kantory kupieckie, karczmy, pomieszczenia, w których można było się ukryć lub kogoś uwięzić... W podziemiach przechowywano różne rzeczy, które wymagały chłodu, np. żywność i piwo, towary kupieckie, na które nie było miejsca na górze, i różne cenne przedmioty. Przechodząc podziemną trasą, dowiecie się, jak mogło wyglądać życie dawnych kłodczan, ale spotkacie też innych mieszkańców tych podziemi, którzy będą uciekać Wam spod nóg. **Pamiętajcie, że w Podziemnej Trasie Turystycznej panuje przez cały rok stała temperatura, ok. 8-10 C°, dlatego w gorący dzień trzeba się ciepłej ubrać, zanim zejdziecie w dół.**

Po wyjściu z podziemi udamy się pod fontannę stojącą na kłodzkim rynku. Piękna **barokowa fontanna to dawna studnia miejska**, z której mieszkańcy miasta czerpali wodę, gdy nie było jeszcze wodociągów. Jej centralną częścią jest posąg stojącego lwa w koronie. Taki lew trzyma też **zegar na ścianie ratusza**. Przyjrzyjcie się uważnie kłodzkim lwom: mają podwójne ogony i taki właśnie nietypowy lew znajduje się w herbie Kłodzka. **Dlaczego?** Legendy różnie wyjaśniają tę zagadkę. Jedna głosi, że nieuważni mieszczanie, wracający z Pragi z otrzymanym od króla herbem, przypadkowo utłukli lwu ogon. Inna zrzuca odpowiedzialność za utratę ogona na zbójców, którzy napadli na kłodczan wiozących kamienny herb. Jeszcze inna opowiada o roztargnionym królewskim malarzu, który zapomniał o namalowaniu ogona na tarczy herbowej. Tak czy inaczej mieszczanie wrócili do króla z lwem bez ogona, a ten w dowód królewskiej łaski, kazał wykonać na wszelki wypadek lwa z dwoma ogonami. Tym razem kłodczanie bez przeszkód dotarli do domu i lew na wieki wieków pozostał dwuogonowy. Nieco poniżej fontanny, przed ratuszem zobaczycie **pręgierz**, który postawiono tu w 2011 roku dokładnie w miejscu, gdzie stał w średniowieczu. Oryginalny pręgierz z 1551 roku nie zachował się. **Taki kamienny słup służył dawno temu do karania przestępców**, np. złodziei i rabusiów, których przywiązywano do niego i chłostano. Na szczycie pręgierza w Kłodzku stoi złodziejaszek z workiem pełnym łupów na plecach.

Kłodzki rynek otaczają zabytkowe kamieniczki, które mają swoje własne imiona. Czy znajdziecie apteki **Pod jeleniem** i **Pod Murzynkiem** oraz dawny hotel **Pod czarnym niedźwiedziem**? **Która podoba wam się najbardziej?**

zabytkowe kamieniczki

